

Brutalne zatrzymanie strajkujących nauczycieli

23 maja 2017

Turecka policja zatrzymała dwoje nauczycieli, którzy poprzez strajk głodowy domagali się przywrócenia do pracy. Obaj stracili zatrudnienie za rzekome poparcie dla próby zamachu stanu.

Nuriye Gülmen i Semih Özakça zostali uznani za potencjalnych wywrotowców i zwolnieni z pracy, chociaż żaden sąd nie orzekł, że faktycznie sprzyjali siłowej próbie obalenia rządów Recepa Tayyipa Erdogana. Równocześnie odebrano im paszporty i uprawnienia emerytalne. W takiej samej sytuacji znalazło się ok. 100 tys. wyrzuconych z dnia na dzień urzędników, nauczycieli, żołnierzy i policjantów. Nie mają szans na nową pracę – pozostaje im szara strefa, pomoc związków zawodowych lub wsparcie rodziny.

Dwójka nauczycieli ogłosiła strajk głodowy do momentu przywrócenia do pracy. Od 75 dni przyjmują tylko cytrynę, słoną wodę i cukier. Lekarze oceniają, że ich stan zdrowia co najmniej od miesiąca uległ poważnemu pogorszeniu. Turecka policja uznała, iż śmierć strajkujących wywołałaby zbędny rozgłos i ze szkodą dla rządu zwróciłaby uwagę dla ludzi, którzy padli ofiarą represji politycznych. A może nawet, o zgrozo, skłoniłaby większą liczbę Turków do protestów ulicznych. Z głodującymi już utożsamiała się grupa kilkuset zwolenników, którzy koczują przed domami, gdzie znajduje się każde z nich.

Chwilę przed wkroczeniem do budynku policji Nuriye Gülmen zdążyła napisać na „Twitterze”, że funkcjonariusze wyłamują drzwi do domu i zapowiedziała, że protestujący się nie poddadzą. Prawnik dwójki protestujących poinformował następnie, że oboje zostali siłą doprowadzeni na posterunek i

przy tym „nieznacznie pobici”.

W poniedziałek rozpoczął się proces 220 wojskowych, który według całkowicie uległej względem Erdogana prokuratury stali na czele nieudanego zamachu stanu.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu